

ANNA WIŚNIEWSKA

ur. 1942; Kłodno



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, ulica Narutowicza, ulica Strzelecka, ulica Szczerbowskiego, ulica Szczerbowskiego 9, ulica Strażacka, ulica Nadbystrzycka, ulica Dolna Panny Marii, ulica Lipowa, ulica Przy Krzyżu, Nowa Droga, aleja Piłsudskiego, ulica Godebskiego, dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, mieszkańcy ulicy Szczerbowskiego, piekarnia Henza, tartak przy ulicy Szczerbowskiego, Szkoła Podstawowa nr 13 w Lublinie, Hotel Victoria, Park Ludowy w Lublinie, Bieżeńcy, życie codzienne, magiel, hycel ,praczka ,pani Ławicka, pranie bielizny, handel, sklep Gallux, prace społeczne, rzeka Bystrzyca, wesołe miasteczko, koszary na ulicy Lipowej, kościół powizytkowski, apteka przy ulicy Narutowicza, apteka pana Pryleckiego, sklep pana Mydlarskiego, sklepy przy ulicy Narutowicza, sklep mięsny Społem przy ulicy Narutowicza, pan Respond, profesor Szczerba, edukacja, szkolnictwo, przedszkole pani Papieskiej, I komunia święta, Szkoła Podstawowa Sióstr Urszulanek UR w Lublinie, III Liceum Ogólnokształcące im. Unii Lubelskiej w Lublinie, Liceum TPD w Lublinie, koleżanki szkolne, studniówka, liceum w Milejowie, czas wolny, studia etnograficzne, UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, studia, nauki pomocnicze etnografii, fotografia, wyjazdy etnograficzne, Koło Naukowe Etnograficzne, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, restauracja Lublinianka, Juwenalia, studencki czas wolny, Kozienalia, Archiwum PSK4, Archiwum Państwowego Szpitala Klinicznego nr 4 w Lublinie, plac Litewski, Miasteczko Akademickie UMCS, Chatka Żaka, kawiarnia Tip-Top, plac Marii Curie-Skłodowskiej, Wydział Humanistyczny UMCS, basen przy ulicy Grottgera, basen przy ulicy Lubomelskiej, lodowisko przy ulicy Grottgera, Kunicka Waleriana, Piec Manfred, Podgórska Maria, Podgórska Barbara, Podgórski Jan, Podgórski Antoni, Reinfuss Roman, Suchodół Władysław, Świdzki Jan, Urban Jan

Pierwsza praca

Było pięć lat studiów, w [19]60 rozpoczęłam, absolutorium dostałam w [19]65 roku, ale nie zrobiłam jeszcze pracy magisterskiej, ponieważ na piątym roku studiów podjęłam pracę zarobkową w archiwum szpitala PSK4. Na dole, w piwnicy mieściło się archiwum, tam napisałam pracę magisterską. Bardzo dobrze zorganizowałam sprawę, mianowicie tak to wyglądało, że ponieważ to był szpital kliniczny, więc tam służyły z laboratorium różne wyniki badań, wkładało się je do odpowiednich teczek,

a naukowcy, lekarze przychodzili i wypożyczali. Stwierdziłam, że mają to robić do godziny jedenastej, maksimum do dwunastej, a potem zamykałam, bo przecież musiałam wszystko uporządkować. A że potem siadałam i pisałam pracę, to już jest druga rzecz. Jak odeszłam stamtąd, to druga etnografka, która też nie miała pracy, Ela, objęła po mnie to stanowisko. Dlaczego w ogóle w Lublinie powołano etnografię? Bo mieliśmy być kadrami do tworzącego się muzeum-skansenu, tylko że skansen w tym czasie był na papierze i przez pięć lat naszych studiów w dalszym ciągu pozostał na papierze. Doktor [Jan] Górak, który był późniejszym dyrektorem, chciał, żeby to było blisko zamku, czyli na kirkucie. Żydzi powiedzieli: „Wara!” chociaż może to nie tak było, to jest taka uproszczona wersja wydarzeń, w każdym razie ta idea upadła, także skończyliśmy studia i byliśmy bezrobotni. Ówczesna dyrektor muzeum, pani [Irena] Skrzycka, która zresztą miała z nami muzealnictwo, jako przedmiot na studiach, przyjęła oczywiście chłopaków do pracy, do muzeum, a dziewczyny, we trzy, musiały sobie radzić same, więc ja byłam w szpitalu, koleżanka była sekretarką w jakimś towarzystwie, coś trzeba było robić. Ela najpierw była bezrobotna, a potem zajęła moje miejsce, a ja przeszłam do Miejskiego Domu Kultury. To też jest temat-rzeka.

Data i miejsce nagrania	2019-01-21, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Natalia Boczek
Redakcja	Natalia Boczek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"